

Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy, Barbara Ehrenreich, Arlie Russell Hochschild (eds.), recenzja Anny Rateckiej

Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy, Barbara Ehrenreich i Arlie Russell Hochschild (red.) Granta Books, London: 2003.

W ostatnich latach przedmiotem coraz większego zainteresowania socjologów jest zjawisko feminizacji migracji. Trend ten wskazuje na wzrost w liczbie migrujących kobiet, przede wszystkim jednak ma podkreślić zmieniający się charakter migracji kobiet. Nie podróżują już jedynie jako towarzyszkki swoich mężów lub w celu połączenia rodzin, ale migrują niezależnie od swoich partnerów, na własną rękę poszukując pracy za granicą (Castles i Miller 1993). Właśnie problemowi migrujących kobiet i ich sytuacji w globalnej ekonomii jest poświęcona książka *Global Woman*.

Redaktorki tomu – Barbara Ehrenreich, dziennikarka i krytyczna obserwatorka amerykańskiej rzeczywistości, autorka m.in. wydanej w Polsce *Pracy za grosze*, oraz Arlie Hochschild, socjolożka z Uniwersytetu Berkeley, autorka takich pozycji jak *Second Shift* (1989) czy *The Time Bind: When Work becomes Home and Home becomes Work* (1997) – zebrały w tym tomie 15 esejów, które w przystępnej dla przeciętnego czytelnika formie przybliżają sytuację migrantek. Podtytuł publikacji – „nianie, pokojówki i pracowniczki przemysłu seksualnego w nowej ekonomii” wymienia główne wątki zamieszczonych w niej tekstów. Stanowi je mianowicie „kobieca podszewka globalizacji” (org. *female underside of gobalization*), czyli praca opiekuńcza¹ wykonywana przez migrantki z „Południa” w krajach rozwiniętych. Eseje obejmują całe spektrum problemów wiążących się z migracjami kobiet – kwestię niedoboru opieki w krajach wysoko rozwiniętych; dylematy matek opuszczających swoje dzieci w krajach pochodzenia; relacje nian z dziećmi, które mają pod swoją opieką w pracy; zmiany modelu rodzin kobiet migrujących; problemy z pracodawczyniami, nadużywanie władzy przez pracodawców. Analizie zostają poddane zarówno czynniki *pull* migracji kobiet, czyli – według Hochschild – deficyt opieki w krajach zachodnich, jak i *push* – przede wszystkim biedę i poczucie relatywnej deprivacji w społeczeństwach Południa, chęć osiągnięcia niezależności przez migrujące kobiety, pragnienie ucieczki przed tradycyjnymi rolami, które są narzucane kobietom w krajach pochodzenia. W centrum uwagi pozostaje praca opiekuńcza, która według autorek jest „nowym złotem” (Hochschild: 26) – zasobem, który bogata Północ – przez zatrudnianie nian i opiekunek – czerpie dziś z krajów Trzeciego Świata.

¹Pracy o charakterze seksualnym poświęcone są tylko dwa eseje, z których jeden opisuje sytuację na Dominikanie, drugi – w Tajlandii.

Niedobór opieki jest spowodowany wymogami, jakie kapitalizm nakłada na jednostki, a w szczególności kobiety, na które dotąd spadało większość obowiązków związanych z pracą opiekuńczą. W kontekście niechęci mężczyzn do podejmowania nowych ról i przejęcia części obowiązków związanych z opieką, powoduje to zapotrzebowanie na pomoc z zewnątrz. „Eksport” opieki z krajów Trzeciego Świata umożliwia małżeństwom z klas średnich i wyższych pogodzenie pracy i życia rodzinnego w zindywidualizowanym świecie. Problem ten dotyczy zarówno kobiet aktywnych zawodowo w krajach zachodnich, które potrzebują opiekunek dla swoich dzieci, jak też chińskich mężatek, zobowiązanych przez tradycyjne normy do opieki nad teściowymi, co opisuje Pei-Chia Lan w rozdziale „Among Women: Migrant Domestic and Their Taiwanese Employers Across Generations”.

Globalny kapitalizm jest przedmiotem krytyki większości autorów i autorek tego tomu, przede wszystkim jednak Saskii Sassen i Barbary Ehrenreich. Światowy system ekonomiczny „promuje migracje i handel ludźmi jako strategię przetrwania” (s. 273) przez niszczenie ekonomii krajów Południa. Zmusza to kobiety z Trzeciego Świata do opuszczania swoich dzieci, aby w USA lub Wielkiej Brytanii opiekować się dziećmi kobiet, które na to stać. Oprócz zależności państw Trzeciego Świata od Zachodu na poziomie makro – poprzez system długów – pojawia się również zależność na poziomie życia poszczególnych rodzin, uzależnionych od pieniędzy przesyłanych z za granicy

Praca opiekuńcza, podobnie jak inne rodzaje pracy w nisko płatnych zawodach, pozostaje niezauważona. W wymiarze publicznym zjawisko to analizuje Saskia Sassen w rozdziale „Global Cities and Survival Circuits”. Autorka zwraca uwagę na rzesze nisko opłacanych pracowników, których praca jest warunkiem koniecznym funkcjonowania transnarodowych korporacji skupionych w wielkich miastach. W kontekście coraz większego zapotrzebowania na nisko płatną pracę w sektorze usług Sassen pisze o odrodzeniu „klasy służących” (s. 262), a Ehrenreich wspomina o ekonomii opartej na służących (org. *servant economy*, s. 103). W wymiarze prywatnym nianie, opiekunki i pokojówki mają być niewidoczne, aby zapewnić poczucie sprawstwa ich pracodawcom, przenieść na nich autorstwo efektów pracy opiekunek i sprzątaczek (Lyn May Rias). Ponadto, jak zauważa Rivas, imigrantki są w specjalny sposób predysponowane do tego typu pracy, ponieważ przynależą do kategorii osób społecznie niewidocznych (s. 76).

Praca w charakterze opiekunki czy sprzątaczkę jest słabo opłacana i nisko ceniona społecznie. Barbara Ehrenreich, podobnie jak inne autorki tego tomu, powód tej sytuacji widzi w niskim prestiżu pracy opiekuńczej w kapitalizmie i niedocenianiu prac określanych mianem „kobięcych” w społeczeństwach zachodnich. Co więcej, praca opiekuńcza ma ambiwalentny charakter: ze względu na miejsce jej wykonywania – dom, nie jest traktowana tak jak inne rodzaje płatnej pracy i trudno poddaje się regulacjom. Autorka *Pracy za grosze* podkreśla również etyczny wymiar zatrudniania

sprzątaczek i opiekunek. Według amerykańskiej dziennikarki każda płatna forma pracy w gospodarstwie domowym jest moralnie zła. Według niej „nawet lepsze pensje i warunki pracy nie przekreślą hierarchii pomiędzy pracodawcą i jego lub jej pomocą domową, ponieważ pomoc jest tam zazwyczaj tylko dlatego, że pracodawca ma ‘coś lepszego’ do zrobienia ze swoim czasem”, co dla autorki w oczywisty sposób implikuje, że „osoba sprząająca sama nie ma *nic* lepszego do zrobienia ze swoim czasem” (s. 102). Zatrudnianie pomocy domowej według Ehrenreich jest jedynie manifestacją wyższego statusu pracodawcy.

Nieformalny charakter pracy opiekuńczej i innych prac wykonywanych przez migrantki oraz niejednokrotnie całkowita zależność od pracodawczyni powodują, że relacje władzy są nieodłącznie wpisane w układ pani–służąca. Motyw ten przewija się w kilku rozdziałach, między innymi u Ehrenreich, Cheever w eseju „The Nanny Dilemma”, Anderson „Just another job? The Commodification of Domestic Labor” czy Pei Chia Lan „Among Women: Migrant Domesticity and Their Taiwanese Employers Across Generations”. Autorki pokazują, jak skomplikowane są relacje między pracodawcą i pracownikiem w obrębie pracy domowej. Relacja ta zachodzi często między kobietami mającymi podobne problemy z godzeniem pracy zawodowej i życia rodzinnego. Skrajną postacią wykorzystywania pozycji władzy są przypadki, które noszą wszelkie znamiona współczesnego niewolnictwa lub pracy przymusowej, jak ma to miejsce z kobietami zatrudnianymi przez dyplomatów, czemu głębszą refleksję poświęciła w swoim eseju Bridget Anderson. Do relacji władzy opartych na stosunku pracodawca–pracownik dochodzą kwestie rasy i narodowości. Opiekunkami są zazwyczaj kobiety kolorowe i jednoznaczne przypisanie ich do roli opiekunek powoduje powstanie stereotypu automatycznie przyporządkowującego kolorowym kobietom pozycję służącej (s. 92).

Emigracja kobiet powoduje również zmiany w strukturze rodzin, które pozostają w kraju pochodzenia. Tradycyjne ideologie płciowe obowiązujące w większości społeczeństw, z których pochodzą migrantki, przypisują żony do domu i dzieci, na mężów natomiast nakładają obowiązek bycia podstawowym żywicielem rodziny. Odwrócenie ról związane z faktem, że to pieniądze przesyłane z zagranicy przez żonę są podstawą utrzymania rodziny, powodują liczne konflikty między małżonkami i frustrację mężów. Niejednokrotnie mężowie nie umieją przystosować się do nowej sytuacji, w której to kobiety są podstawowymi żywicielkami rodzin. Mężowie rzadko przejmują opiekę nad dziećmi pod nieobecność żony, popadają w alkoholizm, jak w opisywanym przez Michelle Gamburd przypadku rodzin na Sri Lance.

Migracja kobiety wiąże się również z rozłąką z dziećmi i pozostawieniem ich pod opieką męża lub krewnych. Tym problemom poświęca uwagę zarówno Hochschild, jak i Rachel Parreñas oraz Susan Cheever. Nieobecność matki rodzi konieczność zapewnienia dzieciom opieki na miejscu, często zatrudnienia opiekunki. W ten spo-

sób powstaje „globalny łańcuch opieki”, powiązania między ludźmi, które opierają się na płatnej lub niepłatnej pracy opiekuńczej (Hochschild 2000: 13).

Z esejów zebranych w tym tomie wyłania się obraz kobiet świadomie podejmujących wyzwanie, jakim jest migracja. Jak zauważa Sassen, masowe międzynarodowe migracje są prywatną odpowiedzią na globalne trendy (s. 254). Bohaterki esejów zawartych w *Global Woman* to kobiety z rozmysłem wykorzystujące możliwości, jakie daje im globalizacja. Podmiotowość kobiet może być zachowana nawet w przypadku prostytutek, których sytuację opisuje Denis Brennan w rozdziale „Selling Sex for Visas: Sex Tourism As a Stepping-stone to International Migration”. Autorka podkreśla niezależność kobiet – pracowniczek seksualnych na Dominikanie, które świadomie i samodzielnie podejmują decyzję o utrzymywaniu się z prostytucji, traktując miłość sex-turystów jako szansę otrzymania wizy – przepustki do lepszego, bogatego świata.

Książka pisana jest z perspektywy feministycznej i aktywistycznej. Celem publikacji jest, co autorki zaznaczają we wstępie, rozpoczęcie debaty nad pracą migrantek, zrewidowania stosunku do pracy opiekuńczej oraz stworzenia uregulowań tego sektora. O zaangażowaniu autorek na rzecz zmiany świadczy zamieszczenie dodatku zawierającego listę organizacji działających na rzecz migrantek.

Tom ten jest bardzo różnorodny. Chociaż większość tekstów pisanych jest z perspektywy amerykańskiej, zostały w nim poruszone problemy kobiet-migrantek z różnych stron świata, między innymi Tajwanu, Dominikany, Sri Lanki czy Filipin. Rozpiętość gatunków zamieszczonych tekstów sięga od analiz trendów ekonomicznych po relacje z zatrudnienia się przez Barbarę Ehrenreich w charakterze sprzątaczk w firmie „The Maids”. Wiele z zamieszczonych esejów przedstawia wyniki badań jakościowych, natomiast mapy i wykresy zamieszczone na końcu książki dają wyobrażenie o skali omawianych zjawisk i ich lokalizacji w przestrzeni. Właśnie owa różnorodność i autentyczność, którą tom zawdzięcza relacjom poszczególnych kobiet, jest mocną stroną tej książki. Dzięki licznym fragmentom wywiadów z migrantkami czytelnik przyjmuje ich perspektywę i ma bezpośredni wgląd w ich doświadczenie.

Mimo że charakter tej publikacji jest raczej popularny, warta jest ona uwagi socjologów. Większość esejów jest oparta na badaniach naukowych, a teksty Hochschild czy Saskii Sassen stanowią wnikliwe socjologiczne analizy wpływu globalnej ekonomii na różne formy transnarodowych migracji kobiet. Praca opiekuńcza migrantek przez długi czas pozostawała problemem prywatnym – indywidualną odpowiedzią migrantek na procesy globalizacji oraz potrzeby rodzin w świecie zachodnim, które odczuwają deficyt opieki. Książka ta domaga się upublicznienia tych problemów, podjęcia powszechnej debaty i stworzenia rozwiązań prawnych uwzględniających potrzeby migrantek.